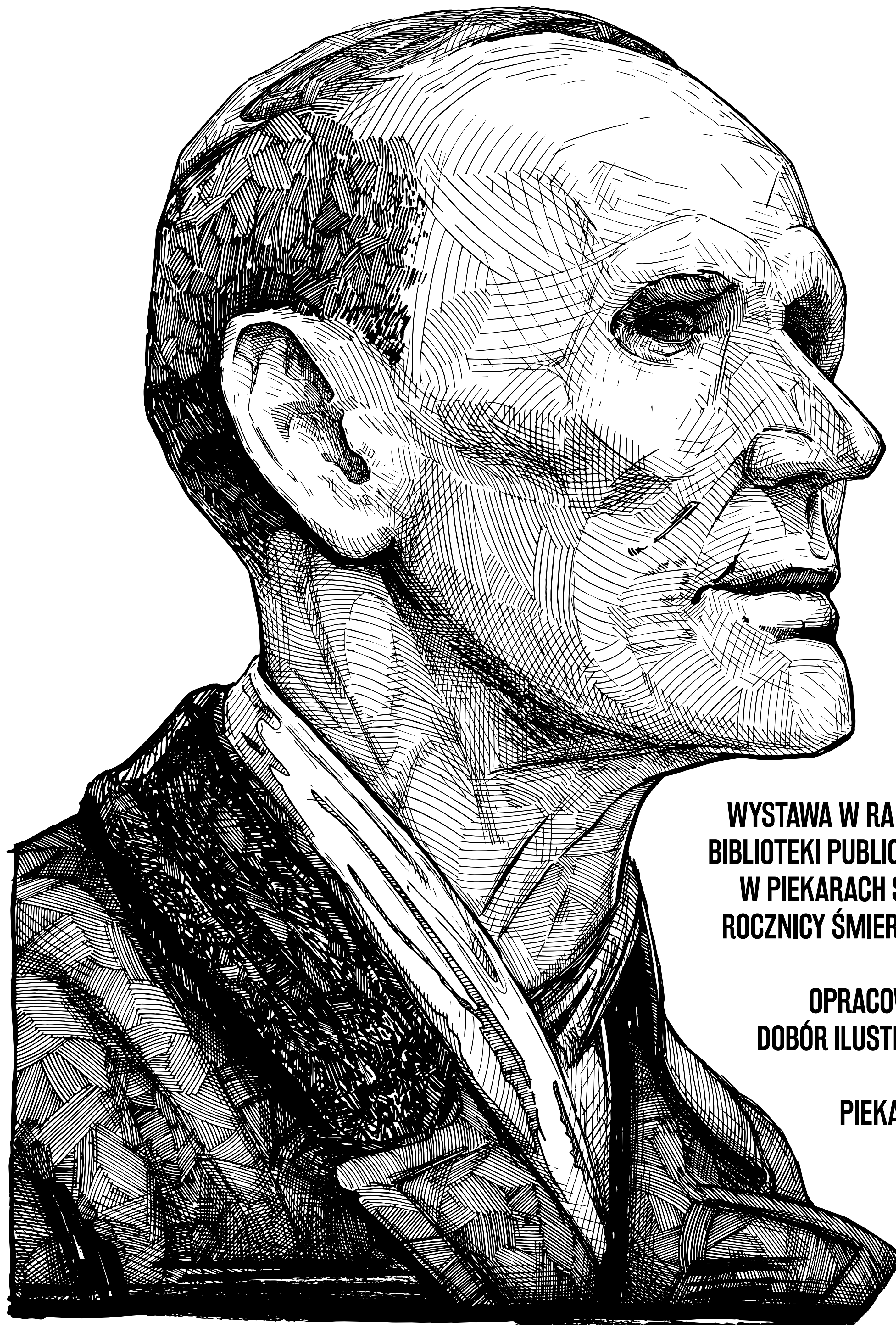


DZIEDZICTWO WAWRZYŃCA HAJDY



Rys. Alexander Babich (Grafiki Śląsk)

WYSTAWA W RAMACH PROJEKTU MIEJSKIEJ
BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ IM. TEODORA HENECZKA
W PIEKARACH ŚLĄSKICH Z OKAZJI SETNEJ
ROZNIICY ŚMIERCI „ŚLĄSKIEGO WERNYHORY”

OPRACOWAŁ: JAKUB MÜLLER
DOBÓR ILUSTRACJI: ŁUKASZ ŻYWULSKI

PIEKARY ŚLĄSKIE 2023

BIBLIOGRAFIA

- Gawlik H., Grajewska-Wróbel J., Wostal L., Bogacki Z., *Piekarzanie. Leksykon mieszkańców Piekar Śląskich*, Piekary Śląskie 2010.
- Genealogia Wawrzyńca Hajdy*, oprac. Górnośląskie Towarzystwo Genealogiczne „Silius Radicum”, www.siliusradicum.pl/zasoby/znani-slazacy/wawrzyniec-hajda/ [dostęp: 3.07.2023].
- Gerlich M. G., *Postać Tadeusza Kościuszki w patriotycznej agitacji „Wernyhory Śląskiego”: przyczynek do kwestii rozbudzenia świadomości narodowej wśród Górnoślązaków...*, „Niepodległość i Pamięć” 1996, nr 3/1 (5).
- Górecki J., *Tęsknota za niepodległą Polską w fenomenie pielgrzymowania Górnoślązaków*, „Niepodległość i Pamięć”, 2009, nr 29.
- Gracek F., *Dalszy przyczynek do historii w W[ielkich] Piekarach*, „Głos z nad Brynicy” 1925, dodatek do nr 24 (odpis). Zbiory Biblioteki Śląskiej w Katowicach, sygn. R. 3101 III.
- Grajewski A., *Wawrzyniec Hajda – na przekór losowi*, „Gość Niedzielny” 1986, nr 5.
- Grzegorek G., Wzientek M., Witaszczyk B., *Encyklopedia Piekar Śląskich: Brzeziny Śląskie, Brzozowice, Dąbrówka Wielka, Kamień, Kozłowa Góra, Piekary (Niemieckie, Wielkie, Śląskie), Szarlej*, Katowice 2011.
- Hanszla J., *Tragedia Wawrzyńca Hajdy. W 15-lecie zgonu śląskiego Wernyhory*, „Polska Zachodnia” 1938, nr 85.
- Hanszla J., *Uczniowie śp. Wawrzyńca Hajdy*, „Katolik” 1937, nr 138.
- Helik Jan, *Ślązacy: biogramy mieszkańców Śląska* (maszynopis). Zbiory Biblioteki Śląskiej w Katowicach, sygn. R 5456 III.
- Jasionowski M., *Wawrzyniec Hajda. Gorliwy pracownik na niwie narodowej* (rękopis). Zbiory Biblioteki Śląskiej w Katowicach, sygn. R 3121 III.
- Kucińska J., *Narodowa sprawa spod znaku Heroda*, „Gość Niedzielny” 1963, nr 26.
- Kudera J., *Wawrzyniec Hajda, 1844-1923* (rękopis). Zbiory Biblioteki Śląskiej w Katowicach, sygn. R 103 III/19.
- Kudera J., *Wawrzyniec Hajda, 1844-1923*, z rękopisu wydał K. Gajdka, Piekary Śląskie-Bytom 2023.
- Lesiuk W., Zieliński W., *Tobie Polsko: szkice biograficzne działaczy ruchu niepodległościowego na Górnym Śląsku*, Katowice 1981.
- Łakomy L., *Kwiaty na łąkach. Górnośląskie legendy górnicze*, Katowice 1936.
- Müller J., *Czy Wawrzyniec Hajda gościł Marię Skłodowską-Curie w Piekarach Śląskich*, www.piekarakiwerk.pl/artukuly/item/145-czy-wawrzyniec-hajda-goscil-marie-sklodowska-curie-w-piekarach-slaskich [dostęp: 3.07.2023].
- Müller J., *„Śląski Wernyhora”. Sylwetka Wawrzyńca Hajdy*, www.klubajagiellonski.pl/2020/01/23/slaski-wernyhora-sylwetka-wawrzynca-hajdy120/ [dostęp: 3.07.2023].
- Sieradzka D., Żydek A., *Wawrzyniec Hajda (1844-1923): śląski działacz społeczno-narodowy*, Piekary Śląskie 1994.
- Strzelczyk A., *Wawrzyniec Hajda nie urodził się w Bobrownikach Śląskich. Rozmowa z Leonem Wostalem*, www.piekaryslaskie.naszemiasto.pl/wawrzyniec-hajda-nie-urodzil-sie-w-bobrownikach-slaskich/ar/c13-1726211 [dostęp: 3.07.2023].

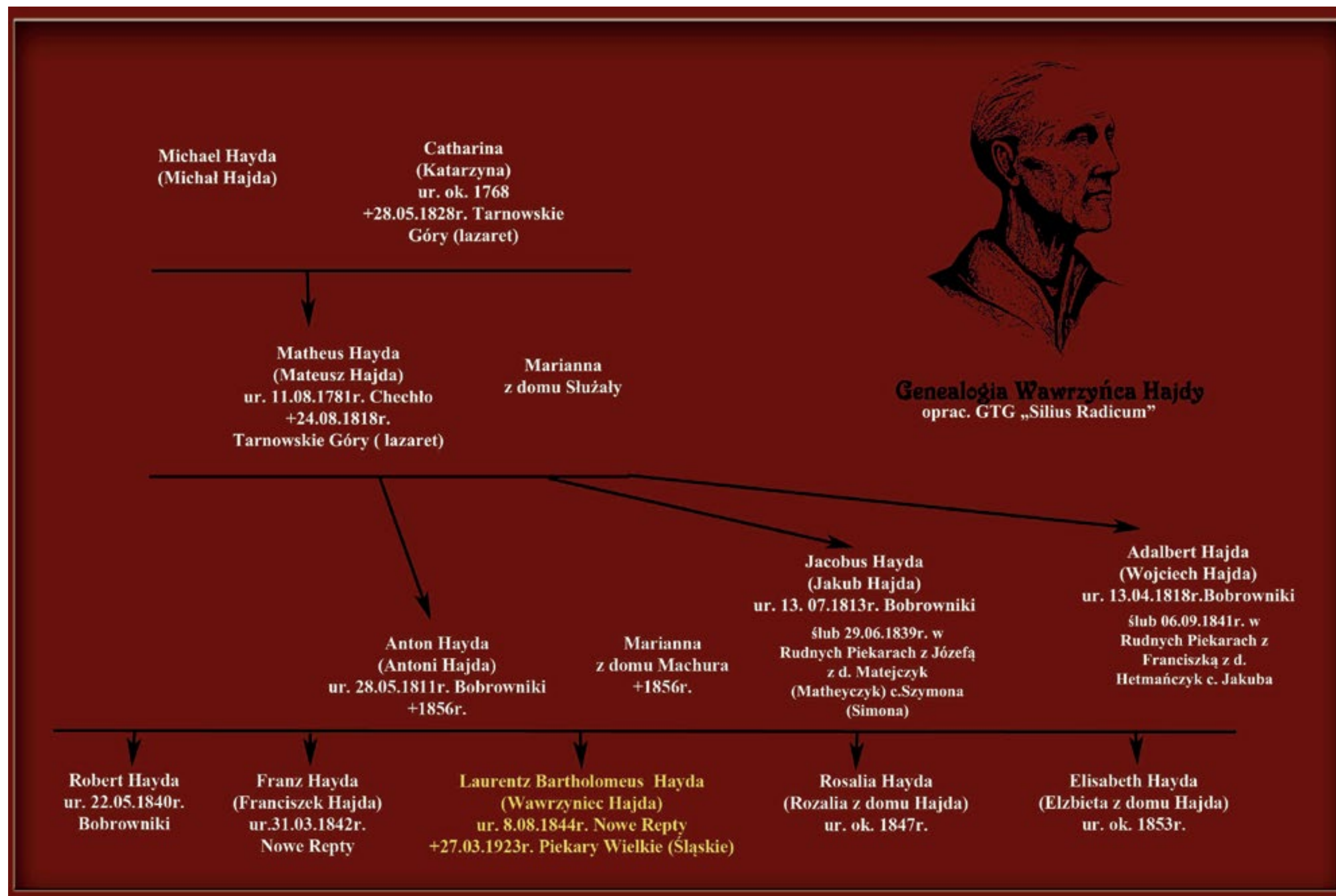
NARODZINY, DZIECIŃSTWO, MŁODOŚĆ, WYPADEK

Wawrzyniec Hajda urodził się 8 sierpnia 1844 roku w Nowych Reptach. Był synem górnika Antoniego Hajdy i Marianny z domu Machura.

Pochodził z typowej chłopskiej rodziny, miał czworo rodzeństwa: Roberta, Franciszka, Rozalię i Elżbietę. Troje z nich zmarło w wyniku epidemii cholery. Był samoukiem, nigdy nie chodził do szkoły. Czytać nauczył się na książeczce do nabożeństwa.

Niewielki kawałek pola nie wystarczał na zaspokojenie potrzeb wielodzietnej rodziny, dlatego nawet matka Hajdy musiała chodzić „na wyrobek” do innych gospodarstw. Jednym różniła się rodzina Hajdów od przeciętnej chłopskiej rodziny: Marianna nieustannie powtarzała dzieciom, jak ważne jest czytanie. Szczególnie jedno z nich wzięło sobie te uwagi do serca...

Kamień graniczny kopalni „Wilhelmine” w Szarleju. Zbiory Izby Regionalnej w Piekarach Śląskich. Fot. Jan Klimaj.



Genealogia Wawrzyńca Hajdy. Źródło: www.siliusradicum.pl

W 1856 roku epidemia tyfusu zabrała młodemu Wawrzyńcowi rodziców. Hajda został sam, musiał zacząć zarabiać na własne utrzymanie. Już wcześniej przez wiele lat wypasał bydło, a w 1858 roku, w wieku 14 lat, poszedł pracować na kopalnię, których wówczas – szczególnie w pobliskich Piekarach – nie brakowało. Trafił do kopalni „Wilhelmina”, następnie – „Szarlej”, a potem do „Heleny”. Pod ziemią czuł się jak ryba w wodzie.

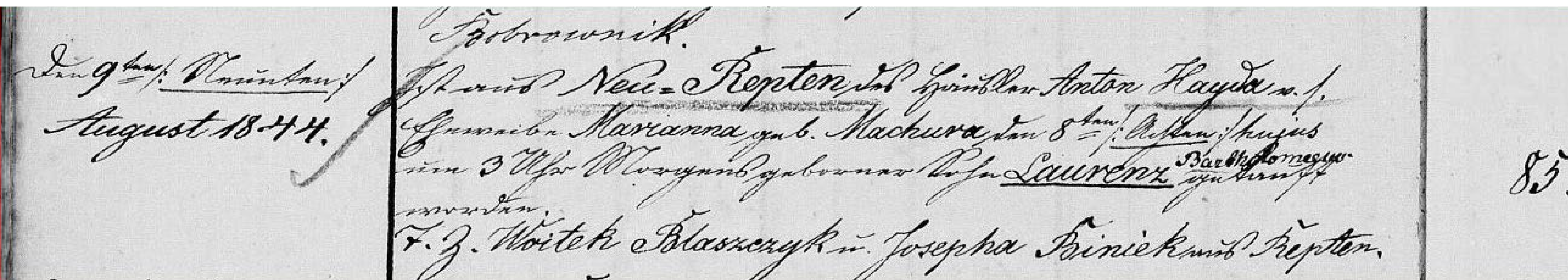
W wolnym czasie oczywiście czytał książki (m.in. „Żywoty świętych” ks. Piotra Skargi). Okazyjnie kupił skrzypce, na których uczył go grać Ring, organista samego ks. Ficka.

Wtedy nikt jeszcze nie podejrzewał, jak wielkie piętno odcisnę na śląskiej społeczności ów niepozorny młodzieniec...

W 1871 roku (niektóre źródła wskazują na rok 1873) w kopalni „Helena” dochodzi do tragicznego wypadku. Ładunek dynamitu wsadzony w bryłę węgla nie wybuchł. Hajda postanowił sprawdzić, co się stało.

Gdy tylko podszedł bliżej, nastąpiła opóźniona detonacja. W wyniku wypadku Wawrzyniec Hajda traci wzrok. Trafia do zakładu dla ociemniałych we Wrocławiu, gdzie uczy się wyplatać koszyki i w ten sposób utrzymuje rodzinę. Zaledwie sześć tygodni wcześniej Hajda stanął na ślubnym kobiercu... Nie poddaje się jednak i mimo swej ułomności postanawia działać ku chwale Polski i Śląska.

Akt chrztu Wawrzyńca Hajdy z 1844 roku z księgi chrztów kościoła św. Mikołaja w Tarnowskich Górach - Reptach Śląskich.



HIERARCHIA WARTOŚCI

Światopogląd Hajdy był niezwykle mocno ukorzeniony i zasadzał się na trzech fundamentalnych wartościach:

- wierze
- patriotyzmie
- użyteczności

Łączą się one nierozdzielnie z wartościami, jakie przekazywano z pokolenia na pokolenie w śląskich rodzinach. Hajda nie był wyjątkiem, choć zaskakuje wciąż na nowo fakt, jak wcześniej osierocony młodzian – analfabeta zdołał rozwinąć w sobie tak mocny kręgosłup moralny, niezachwianą wiarę w Boga oraz umiłowanie ojczyzny i Śląska.

Nie wyobrażał sobie życia bez Boga, bez Kościoła. Jak sam mawiał:

Religia i narodowość są jak rodzone siostry, bo obie są jednego i tego samego pochodzenia od Boga.

Z kolei w dziedzictwie kulturalnym i pielęgnowaniu języka narodowego upatrywał drogi do niepodległości:

Wiedźcie, że to jest język najpiękniejszy w świecie, że należy go koniecznie i troskliwie pielęgnować; dlatego, nawet gdy naród znajduje się w niewoli, to jednak o ile uszlachetni i zachowa swój język, posiadzie poniekąd tym samym klucz do wolności.

Dokumenty ze zbiorów Izby Regionalnej w Piekarach Śląskich. ↕ ↔



↻ Autor: Pavel Hlavaty. Zbiory Izby Regionalnej w Piekarach Śląskich.

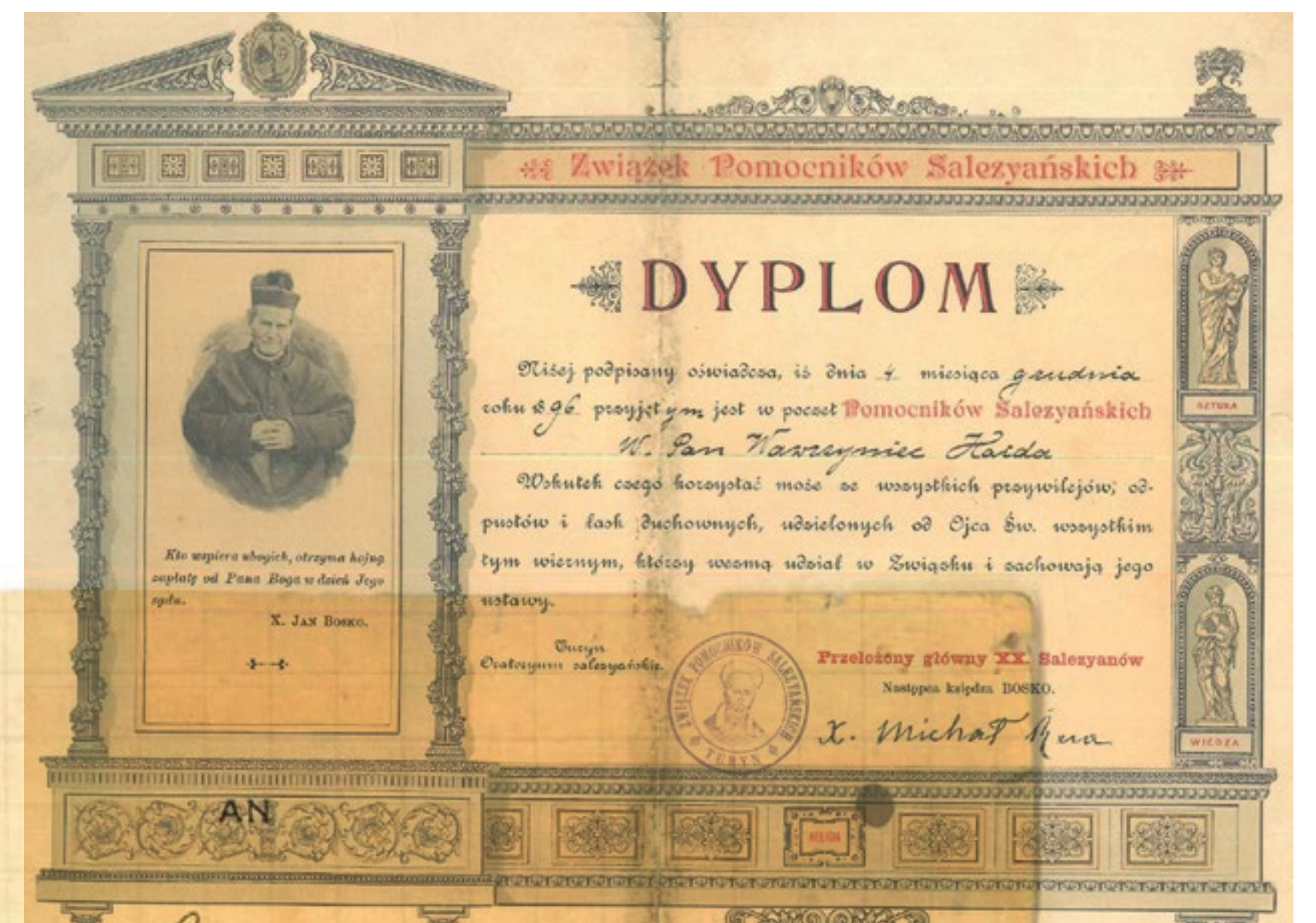
Trzeci z fundamentów hajdowego światopoglądu to utilitaryzm. Owa chęć użyteczności wyrosła bezpośrednio z pozytywistycznej nauki. Życie ma tylko wtedy sens, kiedy jest się użytecznym dla innych. Ta maksyma była motorem, który nieustannie napędzał Hajdę do działania, angażowania się w kolejne projekty i nauczania innych.

Dzisiaj może się to wydawać niezwykle, ale nawet utrata wzroku i wszystkie osobiste tragedie, jakie spotkały Hajdę, nie zachwiały jego systemu wartości; ba, można odnieść wrażenie, że jeszcze bardziej go ugruntowały. Poznając z bliska, przestajemy się dziwić rozwiniętej działalności kulturalnej i społecznej „Śląskiego Wernyhory”.

Dla niego była to rzecz najnaturalniejsza pod słońcem, prosta konieczność, której on, skromny śląski górnik, starał się sprostać ze wszystkich sił.

Miłość ojczyzny, pobożność, oświata, niech twoje życie w jeden węzeł splata.

– mówi najślynniejszy chyba dwuwiersz Hajdy.



Jan Hajda

Deutschl-Piekar O/S

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA

Hajda angażował się w działalność tak wielkiej liczby stowarzyszeń, że nie sposób wymienić tutaj wszystkich. Jego oczkiem w głowie było z pewnością Kółko Polskie, utworzone na ziemiach piekarskich w 1876 roku. Sprowadzał do Piekar książki z Poznania czy Warszawy, zorganizował sekcję teatralną, która wystawiała sztuki lokalnych twórców, zapraszał uznanych gości – m.in. Karola Miarke. Jakby tego było mało, utworzył zespół śpiewaków, dla którego zorganizował nuty. Sam również próbował pisać i komponować.

Publikował artykuły, m.in. w „Katoliku”. Za jeden z nich, broniący polskich nabożeństw, stanął przed bytomskim sądem. Oskarżono go o podburzanie do zamieszek.

Na podobnej zasadzie udzielał się także w Towarzystwie Alojzjanów, zawiązanym w Piekarach w 1890 roku, którego był zresztą współzałożycielem. Oprócz organizowania odczytów czy przedstawień teatralnych urządzano także wycieczki, m.in. do Krakowa. Gdy dekretem pronieemieckiego biskupa Georga Koppa nakazano zamknięcie Towarzystwa, Hajda zmienił tylko szyld

i kontynuował działalność w założonym przez siebie Kasynie Katolickim, a następnie w Związku św. Józefa.

Był członkiem honorowym praktycznie wszystkich okolicznych organizacji, w tym słynnego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Przyczynił się także do powstania istniejącego po dziś chóru im. św. Cecylii. Był pierwszym pomysłodawcą usypania kopca w Piekarach. Z różnych jednak względów nie doczekał realizacji tego pomysłu za swego życia.

Zorganizował sieć kolportażu polskich gazet do wielu śląskich miejscowości, o czym pisze w swoich wspomnieniach Franciszek Gracek – jeden z jego uczniów.

Sława Hajdy wykraczała daleko poza granice Piekar. Odwiedzali go generał Józef Haller, Wojciech Korfanty, arcybiskup Simon, a według niepotwierdzonych informacji także Fryderyk Nietzsche. Wybitny polski historyk Feliks Koneczny konsultował z Hajdą niektóre ustępy swych „Dziejów Śląska” z 1897 roku.



↑ Towarzystwo Czytelni Ludowych. Przed budynkiem m.in. uczniowie Hajdy: Jan Przybyłek, Jan Ludyga, Józef Kaldonek.



↑ Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Niemieckich Piekarach.



↑ Dzisiejsza ulica Bytomska.



↑ Towarzystwo „Alojzjanów”. Źródło: piekarskiwerk.pl



↑ Kościół Kalwaryjski.

DZIAŁALNOŚĆ LITERACKA I MUZYCZNA

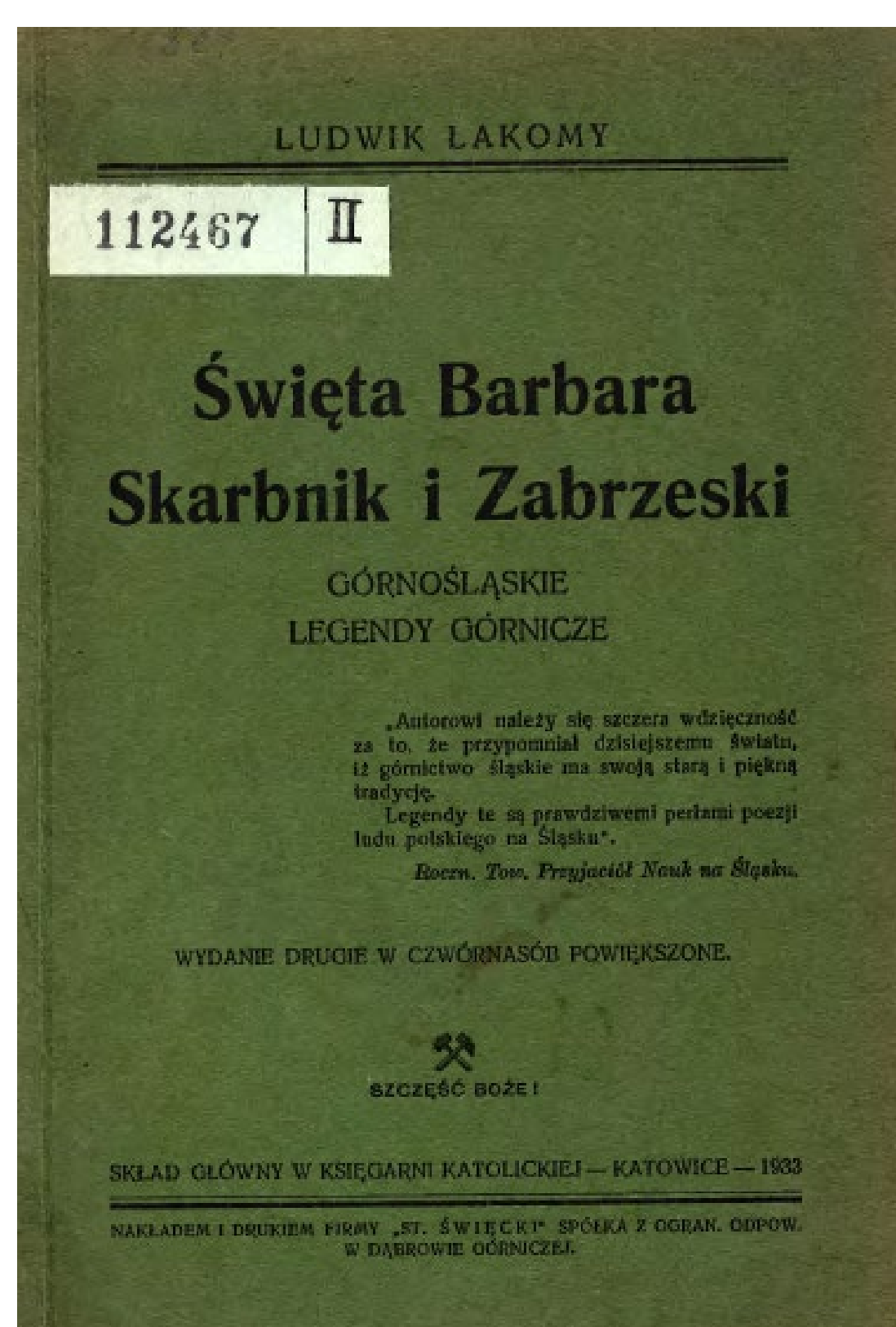
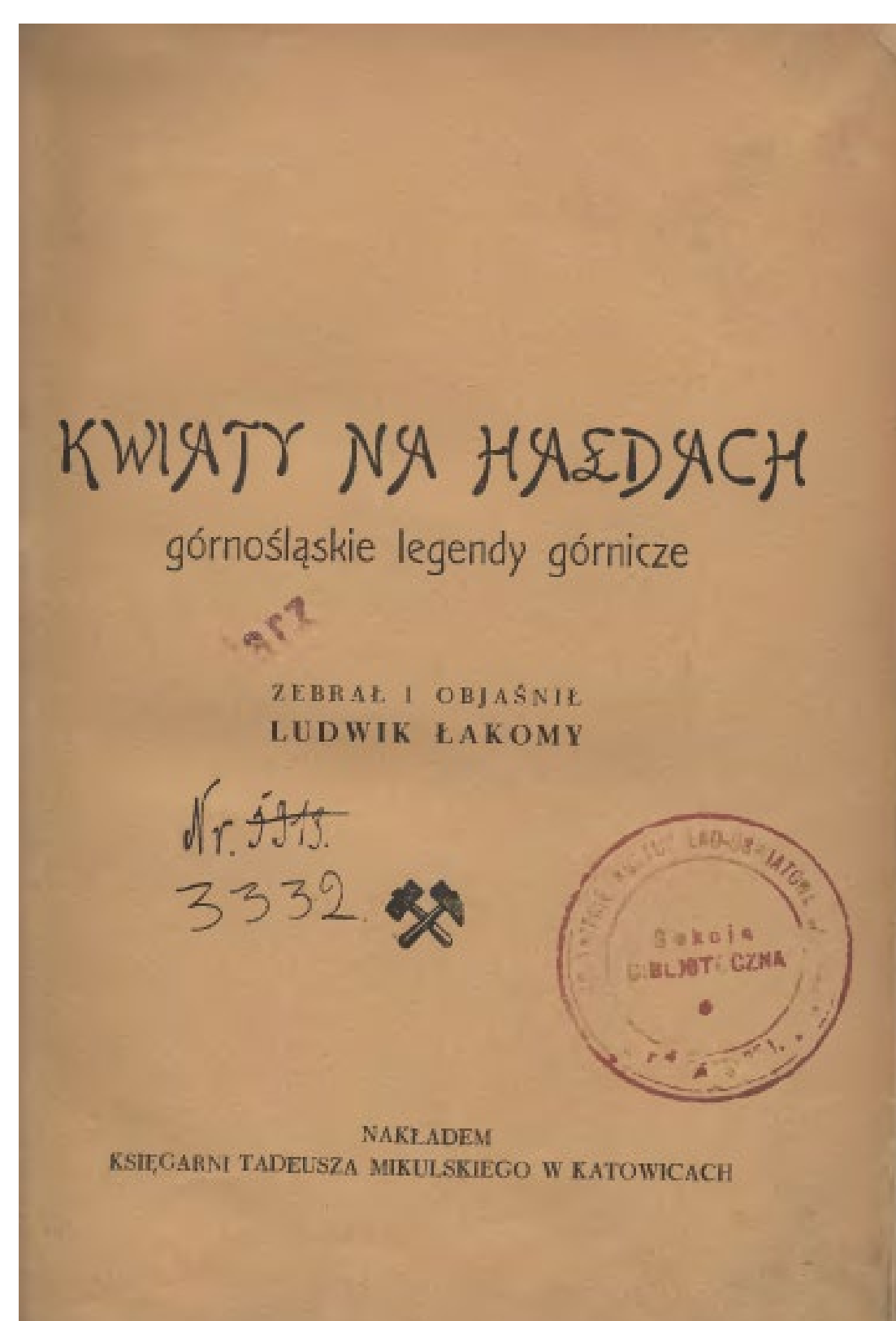
Hajda potrafił grać na skrzypcach i wiolonczeli, opanował też podstawy muzycznej kompozycji. Wielką radość sprawiało mu układanie najrozmaitszych pieśni, zarówno kościelnych, jak i świeckich. Stworzył ich podobno ok. 300 (znane są tytuły blisko 100 z nich). Podobnie wygląda sytuacja z utworami literackimi: wierszami, legendami, gawędami, których miało powstać ponad 200.

Niestety, większość z nich zaginęła. Głównie dlatego, że niewidomy Hajda uzależniony był od pomocy osób trzecich, które spisywały jego opowieści. Nie zawsze zależało mu, by swą twórczość dokumentować w jakikolwiek sposób. Część przetrwała w dwóch rzadkich zbiorach autorstwa Ludwika Łakomego: „Kwiaty na hałdach” oraz „Święta Barbara i skarbnik zabrzeski”. Łakomy wraz z ojcem Andrzejem miał odwiedzić Hajdę i spisać część z jego opowieści.

Jednak twórczość literacka Hajdy była spisywana z drugiej ręki, często jedynie w oparciu o przekaz ustny. Z tego powodu do autentyczności tekstów piekarskiego pisarza i ich wierności językowej należy podchodzić z ostrożnością.

Problem ze spuścizną Wawrzyńca Hajdy jest jeden: zdecydowana jej większość nie przetrwała do czasów współczesnych. Najprawdopodobniej zaginęła lub została zniszczona w wyniku wo-

jennej zawieruchy. Do dziś przetrwały jedynie skromne okruchy z ogromnego dorobku Hajdy. Jedyny zachowany zeszyt z jego wierszami nosi cyfrę 4. W posiadaniu pozostałych trzech był – według Jadwigi Kucianki – etnograf Stanisław Wallis. Twórczość poetycka „Śląskiego Wernyhory” nie była przez fachowców oceniana zbyt wysoko, mimo swych niezaprzeczalnych walorów patriotycznych. Literatura odgrywała dla Hajdy ogromną rolę. Przez całe życie kupował i zbierał książki, korespondował w tym celu m.in. z Ignacym Kraszewskim. Swoją prywatną księgozbiór chętnie udostępniał wszystkim zainteresowanym.



 Książki ze zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach.

KOCHAJCIE SIĘ W CZYTANIU

**Wawrzyniec Hajda
„Pochwała śpiewu”**

Niech śpiew radosny tutaj zabrzmie w koło!
Niech falą płynie w dal, rażno, wesolo!
Niech orlim lotem bije w nieb sklepienie!
Niech echem rozbrzmi dźwięcznych głosów pienie.

Śpiew jest naszego życia upiększeniem,
Śpiew jest serc naszych błogim ucieszeniem.
Śpiew jest balsamem na troski, boleści,
Śpiew słodzi życia naszego gorzkości.

Wraz więc śpiewajmy, choć dola przygniata,
Śpiew niech nas wszystkich bratnim węzłem spleta,
Boga, bliźniego. Miłość nasza, góra!
Śpiew w zgodzie, w spójni! Tym hasłem więc, hura!

Gdzie łzy i smutek, boleści, cierpienia,
Tam śpiew wesoły wraz w radość zamienia
I w sobie wielkie skarby nieba kryje.
Cześć mu i sława! Niechaj nam śpiew żyje!

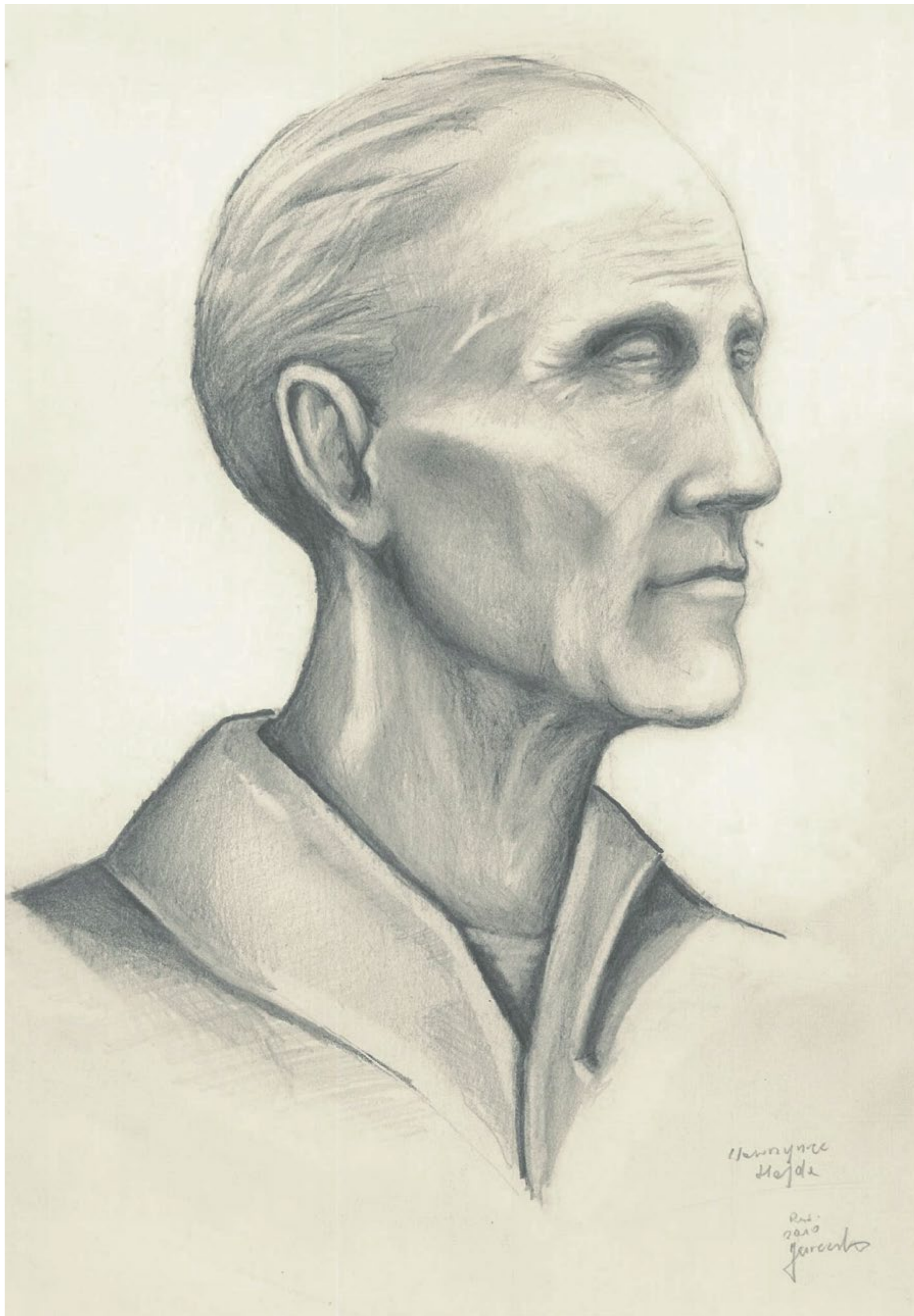
Niebian rozkoszą śpiew w wszech wieków pory
Niech i nas wznosi w bogowidne sfery.
Toć niebo z ziemią w jedną harmoniję
Łączy akordem. Niechaj nam śpiew żyje!

Na okrąg ziemski, na wsze świata strony.
Czarownym echem roztrąć świata bóle,
Tron twój promienny wznies w ziemskim padole.

Żyj, droga pieśni, jak władna królowa,
Przed tobą smutek, żal się wszelki chowa.
W gwiazdzistych światach i ziemskiej krainie
Niech chwała twoja nigdy nie przemienie.

Niech, pieśń moja krociowe wiwaty
Nuca ci dolne i nadziemskie światy.
W lat miliony niech się smutek kryje.
Żyj nam nasz śpiewie! Niechaj nam śpiew żyje!

ŻYCIE RODZINNE



Portret Wawrzyńca Hajdy. Autor: Damian Jureczko. Zbiory Izby Regionalnej w Piekarach Śląskich.

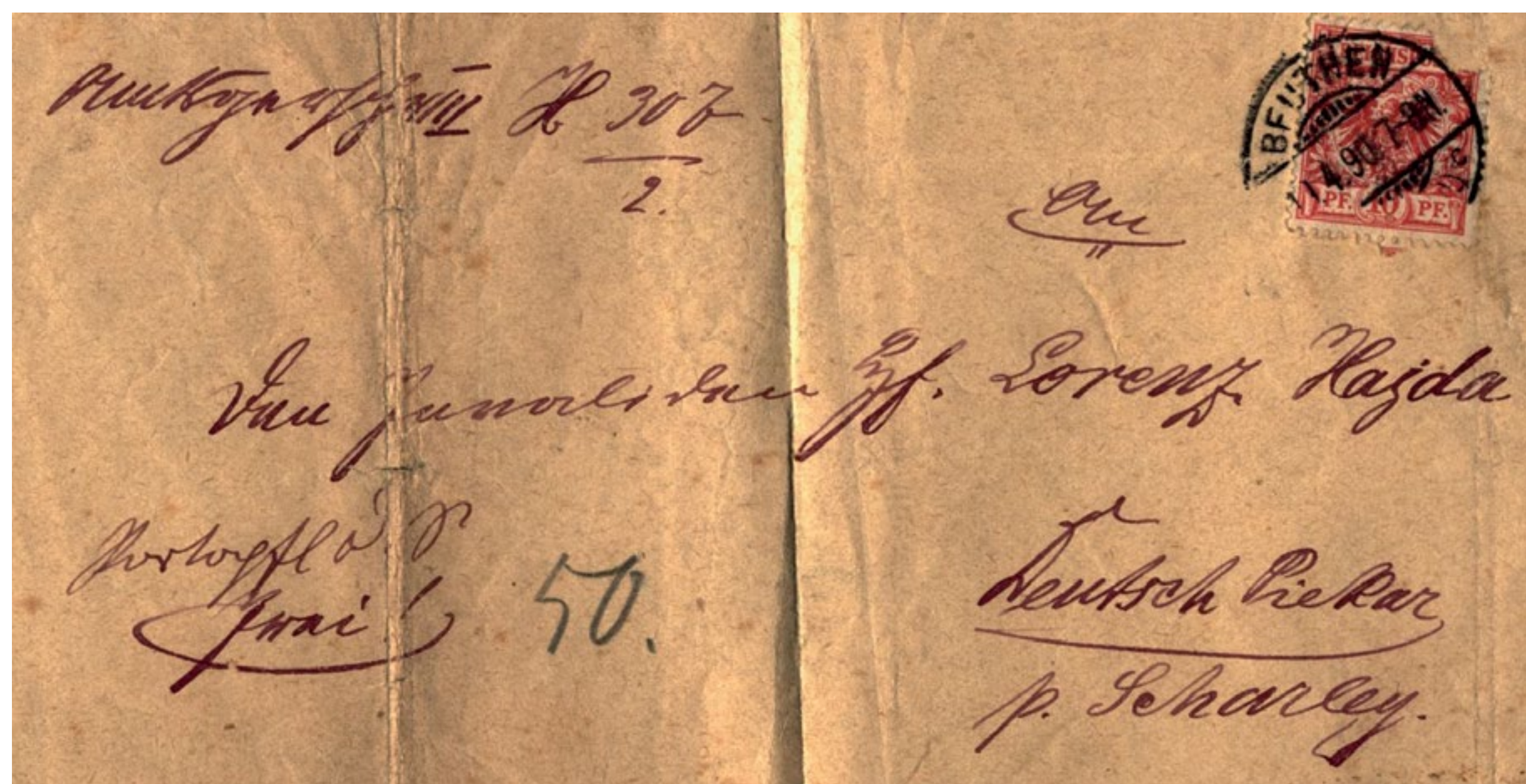
Życie ciężko doświadczyło Wawrzyńca Hajdę. Będąc sierotą od wieku młodzieńczego, pragnął założyć własną rodzinę. W 1871 roku (niektóre źródła wskazują na rok 1873) ożenił się z Pauliną Bednorz z Nowej Wsi pod Tworogiem. Jak sam opowiadał:

Tóż spotkotech roz kiesi dzioucha, co mi sie strasnie gryfno zdowala, a ze mi to juz cas boto do tozyniynio, poszotech w zalyty (...). Na, toż roz dwa – tożniótech się.

Los pozwolił mu oglądać żonę przez zaledwie kilka miesięcy... Parę tygodni po ślubie parszywy wypadek zabrał Hajdzie wzrok. Żona pomagała, jak mogła, okaleczonemu mężowi, spisywała też jego prośby i klechdy. W wolnych chwilach czytała mu książki i polską prasę. Z tego małżeństwa narodziło się sześciu synów, ale prawie wszyscy zmarli zaraz po przyjściu na świat. Jedynie najstarszy Janek dożył lat sześciu.

Pieczętka Zakładu dla ociemniałych (Blinden Anstalt) we Wrocławiu, w którym Wawrzyniec Hajda przebywał po utracie wzroku w kopalni. Zbiory Archiwum Państwowego we Wrocławiu.

Był to dla Hajdy ogromny cios, mimo to zdecydował się na ponowny ożenek. Tym razem jego wybranką została Maria Oleś z Wielowsi. Okrutny los zabrał Hajdzie i drugą żonę, Maria umiera 27 stycznia 1916 roku w wieku 69 lat. Dwójka dzieci z tego związku także zmarła szybko.



List adresowany do Wawrzyńca Hajdy z 1890 roku. Zbiory Izby Regionalnej w Piekarach Śląskich.

Obie żony były nie tylko ukochanymi towarzyszkami życia Wawrzyńca, lecz także jego przewodniczkami po świecie ciemności.

Na szczęście zawsze mógł liczyć na pomoc sąsiadów, którzy opiekowali się nim z sercem i troską godnymi prawdziwej śląskiej rodziny z wartościami. Po utracie bliskich zajmowali się nim rodzina Skorpów, jego sąsiad Franciszek Tyczka, a także rodzina Gracków, w szczególności żona Franciszka Gracka, Karola Grackowa, i jego syn, Kazimierz. Oni to pielęgowali schorowanego Wawrzyńca aż do jego śmierci, poświęcając mu każdą wolną chwilę.

Warto podkreślić, że mimo kolejnych tragedii, które go spotykały, Hajda potrafił zachować trzeźwe, optymistyczne spojrzenie na świat, miał też poczucie humoru. Tak opowiadał raz żartobliwie o kobietach:

Musza pedzieć, co żodno pokusa tak (...) nie usidli, jak babsko. Eli zaś baba jest piękno na gębie, to już fertyk.



RZEKOME SPOTKANIE Z MARIĄ SKŁODOWSKĄ-CURIE

W wielu publikacjach na temat Piekar Śląskich pojawia się wzmianka, jakoby Wawrzyniec Hajda spotkał się z Marią Skłodowską-Curie. Słynna uczona miała przybyć do Piekar w 1912 roku wraz z mężem Pierre'em.

Miał im towarzyszyć również Wojciech Korfanty. Informacja ta pochodzi głównie z dwóch źródeł: artykułu Stefana Szefera juniora w należącym do Korfantego dzienniku „Polonia” (nr 4836 z 3 kwietnia 1938 r.) oraz niedatowanego rękopisu ks. Jana Kudery opisującego życie Hajdy. Był to materiał biograficzny do drugiego wydania dzieła pt. „Obrazy Ślązaków wspomnienia godnych”.



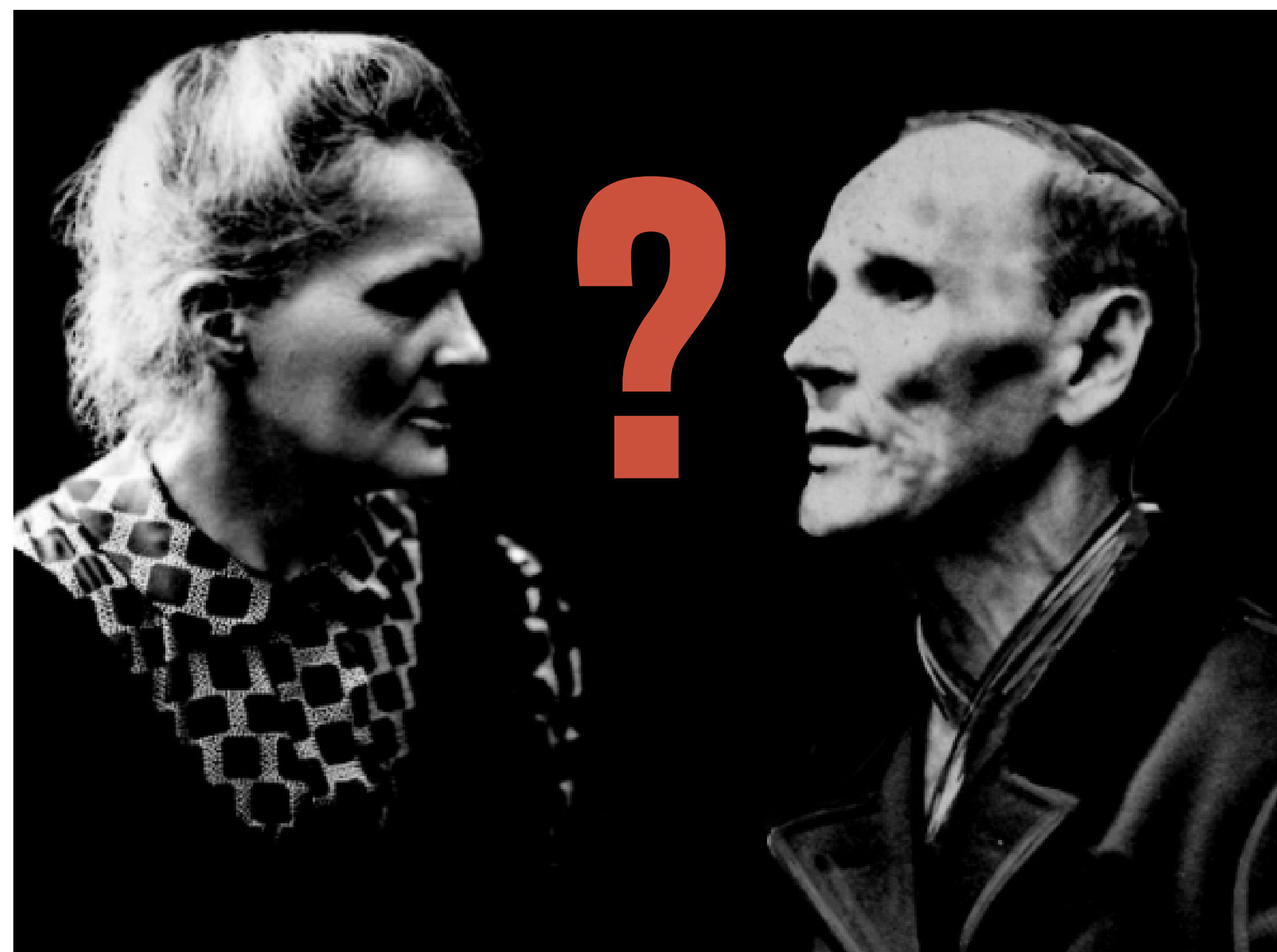
↑ Artykuł Stefana Szefera w gazecie „Polonia”
Źródło: Śląska Biblioteka Cyfrowa.

W czasie tej wizyty Hajda nie dysponował odpowiednim mieszkaniem, zajmował bowiem poddasze domu, którego właścicielem był wówczas Gerard Kusz. Wobec tego gościny przybyszom udzielił znany w Piekarach Śląskich dom państwa Gracków.

Noblistka oraz „Śląski Wernyhora” mieli spędzić razem wiele godzin na rozmowie i wspólnym śpiewaniu patriotycznych pieśni. Uczona była ciekawa kulturalnego dorobku Hajdy, ten zaś dopytywał o działanie radu. A wszystko w obecności uczniów Hajdy, m.in. Maksymiliana Jasionowskiego czy Franciszka Gracka.

Kamienica rodziny Goldstein przy dzisiejszej ul. Bytomskiej 169, w której mieszkał Wawrzyniec Hajda. Przypuszcza się, że „rozmazana” postać w prawym dolnym rogu to „Śląski Wernyhora”. Zbiory rodziny Górniak.

Wniosek może być więc tylko jeden. Szczegółowe, kilkumiesięczne dochodzenie na ten temat przeprowadził Jakub Müller, a jego efekty można sprawdzić w artykule pt. „Czy Wawrzyniec Hajda gościł Marię Skłodowską-Curie w Piekarach Śląskich?”, opublikowanym w 2019 roku na łamach portalu Piekarski Werk.



↑ Zestawienie na potrzeby popularyzatorskie dwóch osobnych fotografii Marii Skłodowskiej-Curie i Wawrzyńca Hajdy.
Źródło: www.piekarskiwerk.pl.

Chociaż Maria Skłodowska-Curie faktycznie przyjechała do Polski w 1912 roku, do wizyty w Piekarach najprawdopodobniej nigdy jednak nie doszło.

Artykuł oraz rękopis Kudery zawierają wiele nieścisłości (np. mąż Marii nie mógł być wtedy w Piekarach, ponieważ zginął tragicznie w 1906 roku). Zarówno Jasionowski, jak i Gracek nie wspominają w swoich notatkach ani słowa o spotkaniu, a dzień przed rzekomą bytnością w Piekarach madame Curie była jeszcze w Paryżu. Także w materiałach biograficznych dotyczących Wojciecha Korfantego na próżno szukać potwierdzenia wizyty.



SPOTKANIE Z GENERAŁEM SZEPTYCKIM, ŚMIERĆ

26 czerwca 1922 roku doszło do jednego z najważniejszych wydarzeń w życiu Wawrzyńca Hajdy. Oto na czele polskich wojsk na Górny Śląsk wkroczył generał Stanisław Szeptycki. Tam, przy bramie triumfalnej postawionej przy kościele, powitał go 78-letni Wawrzyniec Hajda.

Spotkanie z generałem Szeptyckim ma wymiar symboliczny. Hajda, całe życie gorąco wierzący w odzyskanie niepodległości przez Polskę i swój ukochany Śląsk, wreszcie doczekał chwili, o której wieszczył od dawien dawna w swych prorocत्वach.

Moment ten uwiecznił na fotografii Czesław Datka, wybitny fotograf i reporter wojenny. Jest to jedyne znane zdjęcie Wawrzyńca Hajdy. Takimi oto słowami miał generał Szeptycki powitać Hajdę:

Panie Hajdo, nie będziecie niestety widzieli wojska polskiego, za którym tak tęskniliście, ale za chwilę usłyszycie tętent koni ułanów polskich. I niech Wam to przynajmniej będzie nagrodą za Waszą miłość i pracę dla ojczyzny.

Fotografia nie oddaje wiernie tej sceny, bo jej świadkowie potwierdzają, że z niewidzących oczu Hajdy popłynęły łzy...

Krótko przed śmiercią Hajdy odwiedził go jeszcze generał Józef Haller, prosząc o błogosławieństwo dla polskiego wojska. Wkrótce potem, 27 marca 1923 roku, o 3.15 nad ranem Wawrzyniec Hajda umiera.

Jak pięknie pisała Jadwiga Kucianka:

Wycieńczony organizm żył tak długo, jak długo ożywiła go tęsknota za polskim Śląskiem. Gdy tęsknota została spełniona, serce przestało bić.

Pięć dni później Piekary wyprawiły mu iście królewski pogrzeb, w którym udział wzięli przedstawiciele dziesiątek organizacji, oficjele, a także setki przyjaciół skromnego inwalidy. Kondukt pogrzebowy zablokował na kilka godzin część miasta. Dla godnego uczczenia jego pamięci wyłamano kamień z piekarskiej bazyliki, który następnie umieszczono na nagrobku Hajdy. Tak ziemia śląska żegnała swego syna, jednak nigdy nie pożegnała pamięci o nim”.



DZIEDZICTWO WAWRZYŃCA HAJDY

Wokół Hajdy szybko zgromadziła się grupa mężczyzn gotowych wspomagać swego mistrza w każdym działaniu i przestrzegać zasad, które wytyczył.

Jan Hanszla, śląski społecznik i dziennikarz, w jednym ze swych artykułów zamieścił listę uczniów Hajdy – zwanych później hajdowcami. Wśród 62 nazwisk znajdziemy wiele zasłużonych dla historii Śląska postaci. Są to m.in.: **Maksymilian Jasionowski** (wybitny piekarzanin, pisarz i poeta, działacz społeczny, autor wielu reportaży ze śląskich kopalń, a także wynalazca-amator, autor biografii Hajdy), **Franciszek Gracek** (członek wszystkich stowarzyszeń Hajdy, kolporter książek i czasopism polskich), **Augustyn Glazowski** (zwany „królem kolporterów”, w jego piekarni często odbywały się tajne zebrania organizacji hajdowskich) czy **Wiktor Polak** (naczelnik gminy Świętochłowice).

To tylko niewielka część grupy przyjaciół Hajdy. Wystarczająca jednak, by zrozumieć, że tytaniczna praca u podstaw, którą wykonał, przynosiła efekty jeszcze wiele lat po jego śmierci.

W 1937 roku gmina Piekary Śląskie ofiarowała Armii Polskiej samolot szkolny ufundowany ze składek lokalnego społeczeństwa w podziękę za udzielenie Piekarom opieki przez władze państwowe. Samolot nosił imię śp. Wawrzyńca Hajdy. Obecnie w Piekarach Hajda ma swoją ulicę, szkołę, a co roku nagroda nazwana jego imieniem przyznawana jest przez władze miasta osobom zasłużonym dla piekarskiej kultury.

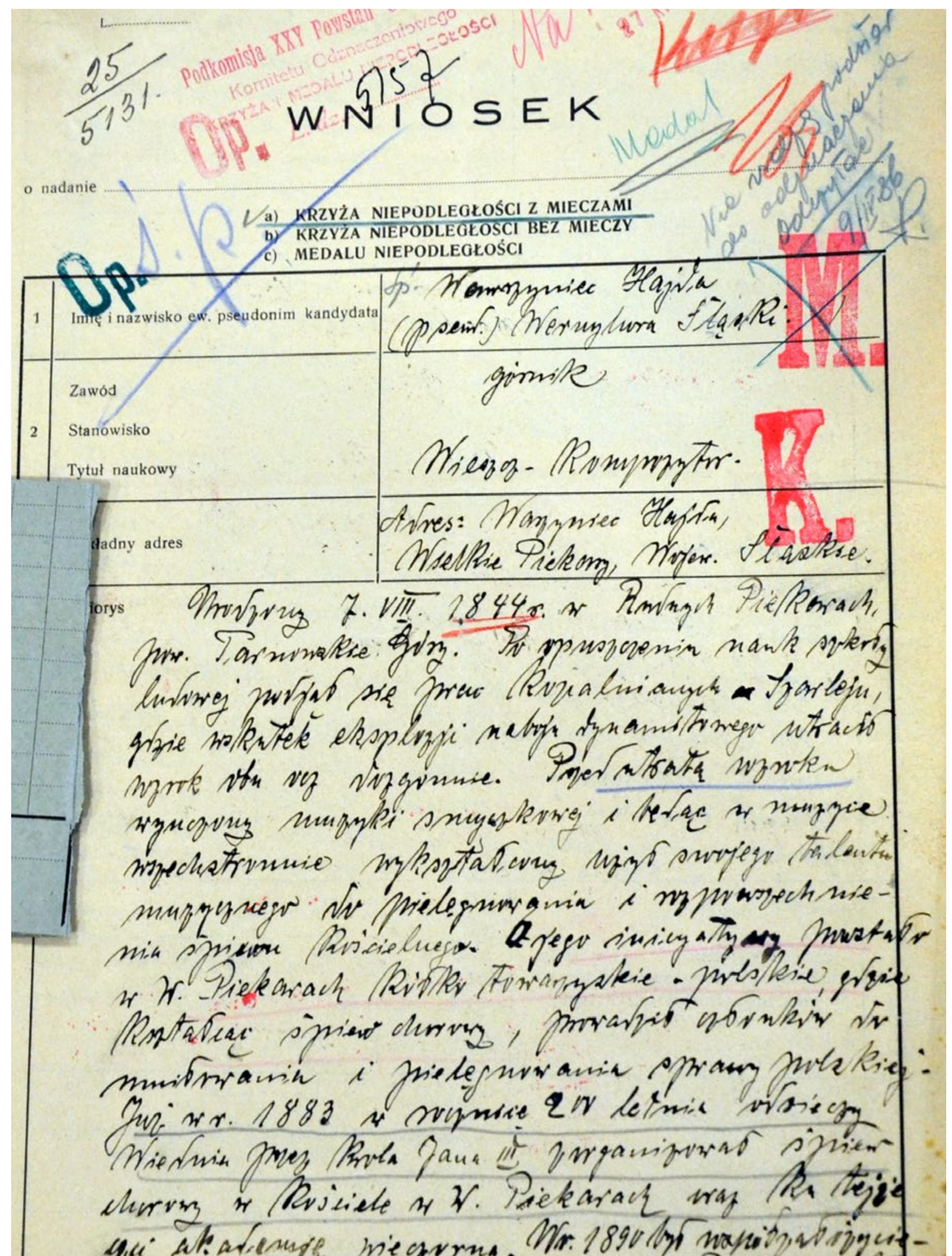


📍 Członkowie Towarzystwa „Alojzjanów” nad grobem swojego mentora Wawrzyńca Hajdy w latach 30. Źródło: www.piekarskiwerk.pl

Przed Miejskim Domem Kultury od 2012 roku stoi pomnik Hajdy. Ten niezwykle Ślązak stał się również bohaterem wielu artykułów i publikacji, a na ścianie domu, w którym mieszkał (ul. Bytomska 169), została zawieszona pamiątkowa tablica.

W listopadzie 2019 roku zrealizowano w Piekarach projekt za-

tytułowany „Śladami Wawrzyńca Hajdy”. Można bez obaw powiedzieć, że Hajda „nie wszystkim umarł”. A to wszystko mimo swojego kalectwa, bez żadnych wymówek. Niechaj będzie to cenną lekcją i inspiracją dla nas.



📍 Wniosek o nadanie Wawrzyńcowi Hajdzie polskiego odznaczenia państwowego Krzyż Niepodległości z Mieczami wypełniony przez por. Jana Przybyłkę (1894-1965). Zbiory Centralnego Archiwum Wojskowego.

📍 Uczniowie w trakcie inscenizacji i pochodu z okazji obchodów „900-lecia Piekar Śląskich” w 1968 roku. Zbiory Izby Regionalnej.

